

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Pasek czy argument?
str. 4

Rok XV Wydanie AB Poznań, czwartek, 14 maja 1959 Nr 113 (4751)

Zachód nie zgadza się na udział Polski i Czechosłowacji

Drugie posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP).
Tematem wtorkowego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych była sprawa pełnoprawnego udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Oświadczenie w tej sprawie złożył w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego — A. Gromyko, który przewodniczył posiedzeniu.
(Oświadczenie to drukujemy na str. 2).
Następnie szefowie delegacji mocarstw zachodnich przedstawili swoje stanowisko w sprawie kwestii.

Delegacja Polski na XI sesję RWPG

WARSZAWA (PAP)

12 bm. we wczesnych godzinach porannych odleciała z Warszawy do Albanii rządowa delegacja polska na XI sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbędzie się w Tiranie.

W skład delegacji, której przewodniczy wicepremier — P. Jaroszewicz, wchodzi: minister handlu zagranicznego — W. Trampczyński, minister przemysłu ciężkiego — K. Lemaitre, minister górnictwa i energetyki — Fr. Waniolka, sekretarz komitetu ekonomicznego Rady Ministrów — E. Szyr, zastępca stałego przedstawiciela PRL w RWPG — R. Olszewski oraz zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z zagranicą — min. R. Fiedelski.

Min. komunikacji wyjechał do Bukaresztu

Min. komunikacji — inż. R. Strzeliński wyjechał do Bukaresztu na rozpoczęcie tam 14 bm. narady ministrów kolei krajów socjalistycznych.

Macmillan optymistą

Premier W. Brytani, Harold Macmillan, oświadczył we wtorek, że niedawna wymiana listów między prezydentem Eisenhowerem, nim samym a premierem Chrząstczewskim stanowi „zachęcający krok naprzód do osiągnięcia wspólnego punktu widzenia”.

Dymisja rządu Austrii

W wyniku wyborów, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, koalicyjny rząd austriacki podał się do dymisji, jednakże sprawować będzie władzę do czasu utworzenia nowego rządu.

Polsko-węgierskie rokowania konsularne

12 bm. przybyła do Warszawy delegacja Węgierskiej Republiki Ludowej na rokowania w sprawie zawarcia polsko-węgierskiej konwencji konsularnej. Delegacji przewodniczy dr Andre Ustor z ministerstwa spraw zagranicznych WRL.

Depesza Prez. CRZZ do ŚRP

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce przesyła do obradującej w Sztokholmie Światowej Rady Pokoju depesze z życzeniami jak najwcześniejszych obrad.

Sekretarz Stanu USA — Herter, twierdził, że ponieważ konferencja dotyczy sprawy Niemiec, za którą główną odpowiedzialność ponoszą cztery mocarstwa, należałoby ograniczyć skład konferencji do tych właśnie mocarstw. Jednakże — powiedział on — nie znaczy to, iż USA nie są gotowe rozpatrzyć możliwości udziału również innych państw. Herter wymienił m. in. Włochy, które — jego zdaniem — są najbardziej odpowiednim w danym wypadku kandydatem. Herter przyznał, że Polska i Czechosłowacja są bezpośrednio zainteresowane w udziale w konferencji.

Szef delegacji francuskiej — Couve de Murville, który przemawiał po Herterze, powtarzał w gruncie rzeczy argumenty sekretarza stanu USA. Utrzymywał on, że nie czas jeszcze na zaproszenie do stołu obrad Polski i Czechosłowacji, ponieważ nie nadeszło jeszcze stadium opracowywania traktatu pokojowego z Niemcami.

Brytyjski minister spraw zagranicznych — Selwyn Lloyd, oświadczył w swym krótkim przemówieniu, przyłączając się do swych kolegów ze Stanów Zjednoczonych i Francji, że im mniejsza będzie liczba uczestników konferencji, tym więcej będzie szans na jej powodzenie.

Minister Gromyko oświadczył, że z uwagą wysłuchał wypowiedzi trzech ministrów zachodnich. Faktem jest — mówił Gromyko — że wskutek agresji hitlerowskiej, ucierpiał nie tylko Polska i Czechosłowacja, lecz i inne kraje. Nikt nie będzie przeczył, że różne państwa ucierpiał w różnym stopniu — jedno więcej, inne mniej. Jednakże Polska i Czechosłowacja poniosły w wyniku agresji hitlerowskiej szczególnie wielkie ofiary.

Co się tyczy twierdzeń, że rozpatrzenie kwestii, poruszonej przez delegację ZSRR, na

leżałoby odroczyć, Gromyko podkreślił, że żadnych przekonywujących argumentów na rzecz takiej tezy nie przytoczono.

Na zakończenie, Gromyko oświadczył, że dyskusji nad tym zagadnieniem nie można uważać za wyczerpaną. Jako przewodniczący, zaproponował on zebranie się w środę o godz. 15 minut 30 na kolejne posiedzenie. Wniosek ten został przyjęty. Na tym zakończyły się wtorkowe obrady.

PISMO STUDENTÓW BRITYJSKICH I NIEMIECKICH DO UCZESTNIKÓW OBRAD GENEWSKICH

GENEWA (PAP)
Przedstawiciele brytyjskich i niemieckich studenckich komitetów przeciwko zbrojeniom atomowym

Spotkania ministrów

GENEWA (PAP).
We wtorek minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko podejmował obiadem amerykańskiego sekretarza stanu, Hertera. Obiad przeciągnął się dwie godziny. Poza ministrami udział w nim wzięli ze strony amerykańskiej zastępca sekretarza stanu dla spraw europejskich Livingston Merchant, ambasador USA w Moskwie, Thompson, wiceminister obrony dla spraw bezpieczeństwa międzynarodowego — Irwin i doradca departamentu stanu — Reinhardt. Ze strony radzieckiej obecni byli wiceminister spraw zagranicznych — Zorin, ambasador ZSRR w Londynie — Malik, ambasador ZSRR w Berlinie — Pierwuchin, ambasador

HARCERZE-ŻEGLARZE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OBOZU

Poznańscy harcerze z hufca „Wilków Morskich” wybierają się w bieżącym roku na obóz letni do Kąt Rybackich. Harcerze-żeglarze zabiorą ze sobą własnoręcznie zbudowany tabor żeglarski. Obecnie chłopcy budują 3 jachty typu „Punta” o nośności 350 kg z dwiema komorami przedoszczelnymi. Na zdjęciu: chłopcy przy pracy nad budową jachtu...

CAF — fot. Kondracki



mowym przekazali we wtorek ob radującym w Genewie ministrom pisma, w których wypowiadają się przeciwko uzbrojeniu wojsk niemieckich w broń atomową oraz za utworzeniem w Europie strefy rozbrojonych zbrojeń.

Pisma zwracają uwagę, że „tragiczny podział Niemiec” zawieść będzie w sobie ciągłe wielkie ryzyko, jeśli kontynuowane będą zbrojenia nuklearne, a w szczególności jeśli broń nuklearną otrzymają państwa niemieckie.

Zachodniemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych von Brentano wręczono poza tym jeszcze jedno pismo, wywołując go do nawiązania kontaktów z haviącą w Genewie delegacją NRD oraz do potępienia zbrojeń atomowych.

Pisma podkreślają, że rozwiązanie problemu niemieckiego „jest możliwe jedynie przez rokowania i zawarcie porozumienia między obu państwami niemieckimi oraz wielkimi mocarstwami”.

ZSRR w Bonn — Smirnow, szef departamentu dla spraw amerykańskich w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych — Soidatow oraz doradcy delegacji — Iljczow i Ziemiowski.

Około godz. 10 rano odbyło się prywatne spotkanie francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyko. Nastąpiło ono w siedzibie delegacji radzieckiej. Równocześnie zebrała się grupa ekspertów zachodnich, którzy przedyskutowali — jak twierdzą w kołach dziennikarskich — „tatyktę Zachodu wobec zapowiedzianego wystąpienia min. Gromyki z propozycją włączenia do konferencji przedstawicieli Polski i Czechosłowacji jako pełnoprawnych uczestników”.

Około południa 4 ministrowie spraw zagranicznych Zachodu spotkali się prywatnie w siedzibie delegacji amerykańskiej.

Można siać buraki

(Inf. wł.)
Zakończył się okres kwarantanny związanej z walką przeciwko plaszczycowemu burakowemu. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa powiadamia, że od 13 maja można siać wszelkiego rodzaju buraki i szpinak. Jednakże zaorywanie pasów chwytnych powinno nastąpić dopiero przed skiełkowaniem właściwych zasiewów. Należy też pasy opylić preparatem chemicznym Ditox T w ilości 50 kg na ha.

8 nowych dań zapowiadają PZŚO

(Inf. wł.)
Z każdym rokiem rośnie produkcja Poznańskich Zakładów Środków Odżywczych, które są największym kombinatem tej branży w Polsce i zaopatrują cały kraj w przeszło 60 różnych rodzajów artykułów. Poznańskie Zakłady przewidują uruchomienie pod koniec bieżącego roku produkcji dalszych artykułów i w związku z tym zorganizowały w dniu 12 maja br. degustację dla przedstawicieli hurtowni, by zorientować się, jak oceniają jakość nowych wyrobów. Nowe wyroby spotkały się z przychylną oceną. Znajdują się wśród nich odżywcze zupy, jak tzw. błyskawiczna grochowa, z zielonego groszku, fasola, czy purée z grochu, które uzyskuje się na poczekaniu po wrzuceniu proszku na wrzącą wodę. Sądząc po smaku rozchwytywany też będzie chłodnik owocowy z koncentratem owoców dzikiej róży, syrop owocowy witalizowany, czy odżywcza dla dzieci „Bambino” składająca się z wyciągu płatków owsianych koncentratu słoju, koncentratu witalizowanego z owoców dzikiej róży, kakao i cukru waniliowego.

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP).

12 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę, ustalając tryb i zabezpieczające środki dla przeprowadzenia rewizji finansowo-księgowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę w sprawie przeprowadzenia w 1959 r. dorocznego spisu rolnego.

Podjęta została uchwała, ustalająca zasady tworzenia funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach, podległych Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę w sprawie pomocy w ziarnie siewnym dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami losowymi, zamiat jak dotychczas, w kredytach pieniężnych na zakup ziarna.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę w sprawie zwiększenia eksploatacji złóż gazu ziemnego. Uchwała mówi o przygotowaniu do eksploatacji nowo odkrytych złóż gazu ziemnego i budowie kilku rurociągów,



Wścig dotarł do Polski

Tonucci potwierdził klasę Włochów
Pierwszym z Polaków „etatowo” Gazda

Mieliśmy nadzieję, że w drodze do Polski nasi kolarze będą chcieli spróbować nam przyjemną niespodziankę. W polskim obozie po cichu liczone na „huzarski skok” naszych kolarzy, podobnie jak to miało miejsce na etapie do Brna. Początek rzeczywiście zapowiadał dla nas rewelację. Mimo, że pierwszy „rozróbki” zainicjowali Niemcy i Czechosłowacy, skończyło się tylko na zwycięstwie Ecksteina na górskiej premii. Trzecim był Gazda.

Przewaga uciekinierów została jednak szybko zniwelowana. Odłądził się dość duża grupa kolarzy, która prowadziła wścig i nie bardzo kwapi się jakoś do ucieczek. Etap mijał dosyć spokojnie. Jest to jednak przyszłowiowa cisza przed burzą, bo nagle notujemy ucieczkę. Widzimy w niej kilku nastu zawodników. Sytuacja nie jest jeszcze wykrystalizowana. Uciekinierzy walczą między sobą na ulicach Bielska o najlepsze miejsce na pierwszym lotnym finiszu. Wygrywa go Rosjanin Wostriakov przed Głowatym i Kocewem.

Grupa pościgowa, która od razu ruszyła w ślad za „rozrabiaczami” nie dała daleko im uciec. Już na drugim lotnym finiszu w Andrychowcu — prowadził 24 zawodników, a wśród nich z radością notujemy nazwiska trzech Polaków: Fornalczyka, Czarneckiego i Gazydy. Kolarze ci przez długi czas nadają ton wścigowi. Spokój w tej dwudziestce nie trwał jednak długo. Na około 30 km przed metą do przodu wysuwają się dwie niebieskie koszulki. Błkitna — zespolowego przodownika wścigu, należąca do kolarza radzieckiego Kapitonowa oraz chabrowa — Włocha Tonucci.

Ta dwójka kolarzy nie dała już do końca odebrać sobie wywalczonych przewagi. Lepszym sprinterem na mecie X etapu w Krakowie okazał się Włoch, wygrywając etap w nieoficjalnym czasie 5.04.23 godz. Kapitonow uzyskał ten sam wynik, zajmując II miejsce. Trzecim na mecie był wczorajszy zwycięzca — Belg de Wolf w czasie 5.05.00 godz. Dalsze miejsca zajęli Braune (NRD) — 5.05.03 godz., Trappe (Włochy) 5.05.10 godz., a w tym samym czasie: Van der En, Loerke (NRD), Gazda (Polska), Coulomp (Monaco) i Scaaraa (Monaco).

OFICJALNE WYNIKI INDYWIDUALNE 9 ETAPU

1. de Wolf (Belgia)	3:45.40
(z bonifikatą)	
2. Pauw (Holandia)	3:46.10
(z bonifikatą)	
3. Bedwell (Anglia)	3:46.40
4. Geldermans (Hol.)	ten sam czas
5. GAZDA (Polska)	ten sam czas
6. Koczew (Bulgaria)	3:46.44
7. Bradley (Anglia)	3:46.46
8. Venturini (Włochy)	3:47.46
9. Vanderveken (Belgia)	t. s. cz.
10. Braune (NRD)	ten sam czas
11. PODOBAS	
12. FORMALCZYK	
13. CZARNECKI	
14. PRUSKI	
15. GŁOWATY — wszyscy w czasie 3:48.10	

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. Holandia	11:21.30
2. Anglia	11:21.35
3. Belgia	11:22.36
4. POLSKA	11:23.00
5. Bułgaria	11:23.04
6. Włochy	11:24.06

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 9 ETAPACH

1. Schur (NRD)	38:39.00
2. Adler (NRD)	38:39.50
3. Christow (Bulgaria)	38:41.22
4. Melichow (ZSRR)	38:41.30
5. Venturini (Włochy)	38:44.00
6. FORMALCZYK (Polska)	38:48.31
7. Vanderveken (Belgia)	38:48.33
13. GAZDA (Polska)	38:55.44
17. PODOBAS (Polska)	38:59.20
29. PRUSKI (Polska)	39:14.31
49. CZARNECKI (Polska)	39:50.35
90. GŁOWATY (Polska)	42:28.47

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 9 ETAPACH

1. ZSRR	116:01.31
2. NRD	116:10.53
3. Anglia	116:26.58
4. POLSKA	116:35.15
5. Italia	116:39.33
6. Bułgaria	116:39.34
7. Belgia	116:39.34
8. CSR	116:43.44
9. Holandia	116:47.36
10. Rumunia	116:50.02

Inauguracyjne posiedzenie konferencji genewskiej nie nastąpiło zbyt wiele materiału do rozważań, toteż nie zbyt na razie liczne komentarze prasy zachodniej, obracają się wokół jednego konkretnego postanowienia, jakie zapadło na poniedziałkowym posiedzeniu, a mianowicie sprawie udziału w konferencji obu delegacji niemieckich. Linia podziału przebiega dość wyraźnie. Część komentatorów uważa, że „zwycięstwo” odniosł Zachód, zaznaczając od początku nieprzejednane stanowisko, co do niestraktowania delegacji NRD i NRF jako pełnoprawnych uczestników konferencji, inni — a tych jest zdecydowana większość — nie mają wątpliwości, że jest właśnie odwrotnie, tzn. że sukces przypadł w udziale ministrowi spraw zagranicznych ZSRR. Po tej linii idą też zasadniczo komentarze agencji. Oczywiście niektóre dzienniki starają się przedstawić tę sprawę w innym świetle, ale tylko jako „uradowanie twarzy” przez Zachód. Komentator agencji

„Associated Press”

Hightower pisze w depeszy z Genewy o dynamice, jaką wykazał minister Gromyko, „który dominował nad otwarciem konferencji, podczas gdy zachodni ministrowie reagowali w sposób defensywny na jego postępowanie.”

„Agencja UPI”

stwierdza, że jakkolwiek przedstawiciele NRD nie będą formalnymi uczestnikami rozmów czterech ministrów, faktem jest, że będą oni obecni w sali konferencyjnej wspólnie z reprezentantami największych mocarstw świata, mając możliwość przystąpienia do obrad, nawet jeżeli nie będą mogli bez zezwolenia zabierać głosu.

Komentatorzy prasy francuskiej podkreślają zgodnie, że osiągnięcie porozumienia w sprawie udziału w obradach delegacji obu państw niemieckich stanowi poważny sukces polityki ZSRR.

Dziennik

„Combat”

stwierdza między innymi: „dla pana Gromyki jest to zasadniczy sukces... Związek Radziecki nie dąży do miejsca, lecz idzie naprzód. Należy oczekiwać nowych posunięć.”

„Humanite”

podkreśla, że „decyzja dopuszczenia do udziału w konferencji przedstawicieli obu państw niemieckich ma poważne znaczenie, kładzie bowiem kres fikcji, jakiej od lat hołdowały zachodnie mocarstwa próbując ignorować istnienie NRD. Obydwa państwa niemieckie — są reprezentowane na konferencji, mają te same prawa i ten sam status. „Jest to dobry znak, gdyż inaczej nie dałoby się wyjść z impasu.”

„Times”

stwierdza, że Gromyko „nie udało się uzyskać uznania Wschodnich Niemiec”. „Niemniej jednak przedstawiciele NRD będą mogli po raz pierwszy zwracać się do zachodnich ministrów bezpośrednio, a nie za pośrednictwem rządu innego kraju komunistycznego. Wschodnie Niemcy zatem posunęły się, praktycznie biorąc, krok naprzód na drodze wiodącej do uznania ich przez Zachód.”

„Evening Star”

ubolewa nad „niepomyślnym startem” i nad pochłaniającą energię uczestników dyskusją w kwestii „kształtu stołu konferencyjnego”, przypominając rozważania średniowiecznych teologów, podczas gdy realnym celem konferencji jest przygotowanie spotkania na najwyższym szczeblu.

Dzięki Bogu — pisze złośliwie „Daily Mail” — ta doniosła kwestia została rozstrzygnięta bez rzucania bomb. Wcześniej czy później — dodaje „Daily Express” — dyplomaci znużą się tymi dzieciennymi gierkami i przejdą do jakiegokolwiek pokoju, nie zwracając nawet uwagi, jaki kształt ma stół.

Opracował T. K.

Kwestia udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji genewskiej sprawą o dużym znaczeniu politycznym

Przemówienie A. Gromyki

GENEWA (PAP)

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko oświadczył na wtorkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie, że przed przejściem do rozpatrzenia problemów znajdujących się na porządku dziennym obecnej konferencji trzeba omówić sprawę udziału w jej pracach Polski i Czechosłowacji.

Gromyko przypomniał, iż rząd radziecki od samego początku stwierdzał, że konieczny jest udział Polski i Czechosłowacji w rokowaniach dotyczących Niemiec, włącznie ze sprawą traktatu pokojowego z Niemcami i sytuacją w Berlinie zachodnim. Radziecki minister spraw zagranicznych podkreślił, że kwestia udziału w konferencji Polski i Czechosłowacji nie jest problemem proceduralnym, lecz sprawą o dużym znaczeniu politycznym.

Może paść pytanie — powiedział Gromyko — dlaczego mówi się o udziale w tej konferencji właśnie Polski i Czechosłowacji. Przecież są także inne państwa zainteresowane w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i w uzgodnieniu atmosfery w Berlinie zachodnim. Jest to oczywiście słuszne. Jeśli jednak mówi się o tym, jakie państwa mają największe prawo do uczestniczenia w przygotowaniu decyzji w sprawach dotyczących Niemiec już na obecnym etapie na równi z czterema wielkimi mocarstwami i dwoma państwami niemieckimi, to nie ulega żadnej wątpliwości, iż można i trzeba mówić właśnie o Polsce i Czechosłowacji. Wystarczy stwierdzić, że oba te kraje były pierwszymi ofiarami agresji ze strony Niemiec hitlerowskich w ostatniej wojnie światowej. Oba te kraje dłużej niż inne znosiły wszystkie okropności wojny i okupacji hitlerowskiej. Na ziemi polskiej i czechosłowackiej machina wojenna niemieckiego militarystów pozostawiła szczególnie okrutne ślady.

Radziecki minister spraw zagranicznych podkreślił, że nie wystarczy dopuścić przedstawicieli Polski i Czechosłowacji do udziału w dyskusji nad problemem niemieckim nie w charakterze strony równoprawnej, lecz w jakiejś innej roli, np. w roli obserwatorów.

Czy w ciężkich latach walki z agresorami hitlerowskimi — zapytał Gromyko — narody Polski i Czechosłowacji były „obserwatorami”, czy stały na uboczu tej walki nie biorąc w niej aktywnego udziału? Wszyscy doskonale wiemy, że sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej.

Polska i Czechosłowacja — oświadczył następnie Gromyko — to nie tylko bezpośredni sąsiedzi Niemiec. Polska i Czechosłowacja są szczególnie zainteresowane w tym, aby problem niemiecki został jak najszybciej rozwiązany, rozwiązany na takiej podstawie, która wykluczyłaby raz na zawsze konflikty wojenne w Europie.

Polska i Czechosłowacja niejednokrotnie składały na ten temat oświadczenia, między innymi już w czasie konferencji poczdamskiej.

Brytyjczycy zakładają bazę wojskową na Borneo

PEKIN (PAP).

Agencja Nowych Chin powołując się na prasę singapurską podaje, że na północnym Borneo brytyjskie władze wojskowe przystąpiły do budowy bazy wojskowej. Pośrodku ma przybyć tam 300-osobowy oddział saperów, który rozpocznie budowę drogi strategicznej prowadzącej do bazy.

UWAGA CZYTELNICY

„Głosu Wialkopolskiego”!

Prenumeratę na miesiąc czerwiec można wpłacić do dnia 15 bm. u listonoszy, w urzędach pocztowych oraz w placówkach „Ruchu”.

Gromyko stwierdził, że nie wolno nawet na chwilę zapominać o odwetowych dążeniach wobec Polski i Czechosłowacji, o dążeniach, których nie ukrywają określone koła w Niemczech Zachodnich — jedynego państwa występującego na rzecz zmiany politycznej mapy Europy.

Takie są przyczyny — powiedział w zakończeniu Gromyko — dla których delegacja radziecka uważa za niezbędne rozwiązanie na samym początku pracy obecnej konferencji sprawy udziału delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej.

Depesze do min. Gromyki od ŚRP i mera San Francisco

GENEWA (PAP)

Szef delegacji radzieckiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych w Genewie otrzymał depesze od Światowej Rady Pokoju oraz od mera San Francisco.

Depesza ze Sztokholmu brzmiała:

„Światowa Rada Pokoju, która zebrała się w Sztokholmie, wita z uznaniem konferencję ministrów spraw zagranicznych: Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR, jako doniosłe wydarzenie. Wyrażając życzenie, by konferencja jak najszybciej osiągnęła porozumienie — Światowa Rada Pokoju jest

przekonana, iż odzwierciedla to nadzieje wszystkich narodów. Cała ludzkość żąda, by Wasza konferencja stworzyła atmosferę dobrej woli, która ułatwiłaby prace konferencji na najwyższym szczeblu i umożliwiłaby jej usunięcie niebezpieczeństwa wojny atomowej oraz zastąpienie zimnej wojny pokojowym współistnieniem. Światowa Rada Pokoju przesyła serdeczne życzenia sukcesów. Ponownie zapraszamy do przeprowadzenia konferencji na najwyższym szczeblu w San Francisco. Zapewniam Pana, że wszystkie warunki i udogodnienia, jak rów nież cała nasza gościnność będzie do Waszych usług. — Z punktu widzenia klimatu, położenia geograficznego i historii, San Francisco jest idealnym miejscem dla tak ważnej konferencji i gotowi jesteśmy uwzględnić każde życzenie.”

Z podziękowaniem i najgłębszym szacunkiem i pozdrowieniem George Christopher, mer miasta i okręgu San Francisco

Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z przewodniczącym Przewodniczącym Izby — J. Diekmannem, i pierwszym wiceprzewodniczącym — M. Maternem, na czele w drodze powrotnej z podróży po krajach Azji, zatrzymała się 12 maja br. w Moskwie.

POWÓDZ W ARGENTYNIE

Przedmieścia Buenos Aires w pobliżu ujścia rzeki La Plata po raz trzeci już w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zalane zostały przez wodę. Poziom La Platy znowu podnosi się alarmująco, na skutek ulewnych deszczów. Z najbardziej zagrożonych dzielnic ewakuowano około 25.000 osób.

NAJSTARSZY LOTNIK RADZIECKI

Przeszło półtora tysiąca samolotów pilotował w ciągu swego życia najstarszy lotnik rosyjski — Boris Rosiński, który w tych dniach obchodził 70-lecie urodzin i 50-lecie pilotażu.

BRYTYJSKIE SWINIE RASOWE DLA RUMUNII

W drodze do Rumunii znajduje się 190 rasowych świń, zakupionych przez Rumunię w W. Brytanii. Mają one przyczynić się do polepszenia rasy świń hodowanych w gospodarstwach rumuńskich.

MIEDZYNARODOWY WIEC MŁODZIEŻY W ROSTOCKU

W poniedziałek wieczorem w Rostoku (NRD) odbył się wielki wiec młodzieży, w którym wzięło udział kilka tysięcy młodzieńców i dziewcząt z Niemiec i innych krajów, przybyłych tu na VI zjazd FDJ.



Moda... moda...

Tworzący tegoroczne kreacje letnie krawcy paryscy sięgnęli po wzory portugalskie. Jak wam się podoba?

Fot. — CAP

Aresztowanie 20 oficerów w Argentynie

NOWY JORK (PAP)

Ministerstwo wojny Argentyny podało, że w poniedziałek aresztowano w Buenos Aires 20 oficerów.

Oficerowie ci należeli do garnizonu w Kordobie, mieście położonym około 800 km od stolicy Argentyny. Wezwano ich do Buenos Aires ponieważ żądali oni przeniesienia w inne miejsce w ślad za dowódcą gen. Victorem Cordesem.

Kiedy oficerowie, byli podwładni gen. Cordesa, przybyli do Buenos Aires, zostali oni podstępnie aresztowani.

Rurociąg naftowy wybuduje ZSRR

MOSKWA (PAP)

ZSRR zamierza wkrótce wybudować rurociąg naftowy o długości 3.800 km, który przebiegałby z Nadwołża do Polski, NRD, Węgier i Czechosłowacji. Rurociąg rozgałęziałby się na Białorusi

Wśród przyjaciół

W Albanii

Korespondent „Neues Deutschland” donosi z Tirany, że w urodzajnych dolinach Albanii została już prawie zakończona socjalistyczna przebudowa gospodarki rolnej. Obecnie opracowywany jest plan komasacji spółdzielni produkcyjnych z obliczeniem, aby przeciętna powierzchnia skomasygowanych spółdzielni wynosiła 500 ha. Również częściowo rozpatruje się możliwość uprawy dotychczasowych nieużytków rolnych. Na rok bieżący przewidziano powiększenie arealu upraw o 37.900 ha. Dzięki zastosowaniu nawodnienia i wprowadzeniu do upraw maszyn rolniczych w roku bieżącym produkcja zbóż ma zwiększyć się o 64 proc., bawełny o 34 proc., tytoniu — 28 proc. i cukru — 78 proc. Prócz tego zaplanowano masowe sadzenie drzewek oliwkowych i zwiększenie ilości sadów. Rozwinięta na większą skalę plantacja winorośli ma dać w br. 83 proc. więcej wina niż w 1958 r.

W Bułgarii

W odległości 15 km na północ od Sofii w pobliżu niedawno odkrytych złóż rudy żelaznej powstała jedna z największych hut w wschodniej Europie. Roczna produkcja wyniesie 1,3 mln ton stali, 1,1 mln. ton surowców i 1,0 mln. ton walców. W budowie huty wezmą udział radzieccy inżynierowie i technicy, którzy zastąpią nowe metody z użytkowania rudy żelaznej. W zakresie rolnym prawie zakończona została przebudowa gospodarstw na spółdzielnie produkcyjne.

Na Węgrzech

Przewodniczący węgierskiej Państwowej Komisji Planowania, Arpad Kiss na konferencji prasowej udzielił odpowiedzi na pytania w sprawie realizacji węgierskiego 3-letniego planu gospodarczego (1958—1960). „Głównym naszym zadaniem w przemyśle ciężkim — mówił Kiss — jest dalsza rozbudowa bazy energetycznej. Odpowiednio do tego udoskonalone będą kopalnie węgla, które mają dawać rocznie 26 mln. ton. Położony będzie nacisk na produkcję antracytu i koksu. Naszym punktem ciężkości będzie produkcja energii elektrycznej. Rozbudujemy elektrownie w Tiszapalkonyi i Pescuhest i utworzymy nowe w Bakod, Alkai i innych miejscowościach.

W Rumunii

Nie tylko rozwój przemysłu rumuńskiego jest znaczny, jak podaje ostatni biuletyn urzędu statystycznego RRL, lecz również wzrosła produkcja środków żywnościowych, a zwłaszcza mięsa i cukru. Gdy chodzi o rozbudowę przemysłu zwraca uwagę jego zwiększenie się w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym — 1938. Wówczas wydobyto 6,3 mln. ton ropy naftowej, a w 1958 r. — 11,3 mln. ton. Wydobycie gazu ziemnego wzrosło z 300 mln. w 1938 r. do 500 miliardów m³ w 1958 r. Wzrost ważniejszych gałęzi produkcji wskazują następujące cyfry porównawcze: w 1958 r. uzyskano 737 tys. ton rudy żelaznej (przed wojną — 132 tys.), stali — 932 tys. ton (283 tys. ton), węgla — 7,3 mln. ton (2,8 mln ton), prądu elektrycznego — 6,1 mld. kWh (1,1 mld. kWh). Po wojnie powstały zupełnie nowe gałęzie przemysłu, jak np. samochodowy i traktorowy. W gospodarce rolnej produkcja mięsa wzrosła ze 170 tys. na 226 tys. ton, cukru z 95 tys. na 188 tys. ton. Ilość spółdzielni

Takie plany dyktuje życie

Bogato przedstawia się tegoż plan pracy wojewódzkiej organizacji ZMS naszego województwa, przy którego układaniu uwzględniono postulat młodzieży, wysuwane na wojewódzkiej konferencji. Realizacja jest w pełnym toku, tak że warto już dziś poinformować o nich naszych Czytelników.

Chcąc przyjść z pomocą młodzieży wstępującej na wyższe studia, a szczególnie młodzieży robotniczej i chłopskiej z okolic odległych od większych ośrodków, z inicjatywy KW ZMS Rada Okręgowa Słucka ZMS organizuje kurs przygotowawczy na wszystkie wyższe uczelnie z wyjątkiem AM. W kursie trwającym od 21 czerwca do 2 lipca weźmie udział 200 kandydatów. Odpłatność za noclegi i wyżywienie wyniesie 300 złotych. Taki sam kurs i na tych samych warunkach, tylko dla kandydatów na Akademię Medyczną, urządza grupa działania ZMS przy AM.

Pomyślano również o pożytecznym spędzeniu przez młodych wakacji. W lipcu i sierpniu młodzież naszego województwa zorganizowana w ZMS będzie przebywała na 2-tygodniowych turnusach w miejscowościach Sława Słaska, Duszynki-Zdrój, nad jeziorami mazurskimi, w obozie wędrownym na trasie Poznań-Skierzwina. Wyieczki niedzielne uzupełniają plany turystyczno-krajoznawcze.

Jest jeszcze wiele spraw, które wymagają definitywnego załatwienia. Takimi są: przestrzeganie przez zakłady ustawodawstwa pracy dla młodocianych, szkolenie młodych, warunki bytowe w hotelach robotniczych.

Nienajlepiej dzieje się z tak zwanym dokształcaniem załóg zakładów pracy. Dla przykładu w przemyśle terenowym i budowlanym naszego województwa na 1400 pracowników 800 nie ma ukończonej szkoły podstawowej. Pod egidą grup działania ZMS i przy ich poparciu będą prowadzone kursy.

Ostatnio Komitet Wojewódzki ZMS przyjął pod opiekę kół młodych twórców. Młodzi w najbliższym czasie otworzą przy ul. Śniadeckich swój lokal — „Piwnice”.

(jk)

Rewelacje stenogramów

TRZY WARIANTY

Ukazała się ostatnio w ZSRR niezmiernie interesująca źródłowa praca zbiorowa o II wojnie światowej, która wypełnia, jak pisze organ KC KPZR „Kommunist”, „niczym nieusprawiedliwioną lukę w historii wojskowości ZSRR”. Jej tytuł: „Druha wojna światowa 1939—1945. Zarys wojskowo-historieski pod redakcją gen. lejtnanta Platonowa przez Ministerstwo Obrony ZSRR wydane”. Książka ta objętość 931 stron powstała stosunkowo szybko, gdyż w myśli zalecenia KC KPZR z 12 sierpnia 1957 r., a więc w ciągu jednego roku.

Wartość historyczna i polityczna tego dzieła polega na oparciu go na materiałach archiwalnych ministerstwa obrony i spraw zagranicznych ZSRR. Dla polskiego czytelnika, gdyby ukazała się w przekładzie, miałyby pierwszorzędne znaczenie, gdyż nie tylko podaje nowe, nieznane materiały, ale również naswieśla politykę Anglii, Francji i Włoch zarówno w przededniu wojny, jak i w czasie jej trwania. Pierwsza część dzieła (rozdziały 1—4) wyjaśnia czytelnikowi jak przygotowywała i rozwijała się agresja hitlerowska przeciwko Polsce, Danii i Norwegii i jak czynione były tajne przygotowania do wojny ze Związkiem Radzieckim.

Cenna jest analiza wojenno-ekonomicznego potencjału państw bloku faszystowskiego i przeciwnych mu sił Anglii, Francji, Polski. Przytoczone fakty mówią przekonywająco, że państwa zachodnie miały decydującą przewagę nad Niemcami pod względem ekonomicznym i nie ustępowały im co do potencjału sił zbrojnych. Gdy Niemcy na jesieni 1939 roku miały 103 dywizje, 4.405 bo-

jowych i transportowych samolotów, 35 wielkich jednostek morskich i 57 łodzi podwodnych, to Anglia i Francja rozporządzały 125 dywizjami, kadrowymi i terytorialnymi, 7.300 samolotami, 360 okrętami wojennymi i 130 łodziami podwodnymi. Ani Anglia, ani Francja nie użyły jednak tych sił w chwili napaści Hitlera na Polskę, gdyż — jak piszą autorzy dzieła — „polityka i strategia kół rządzących państw zachodnich szła w kierunku skierowania w przyszłości hitlerowskich Niemiec przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. (str. 55).

Osobny rozdział książki poświęcony jest rozmowom moskiewskim, które, jak wiadomo, nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk Francji i Anglii w sprawie wspólnego wystąpienia przeciwko Niemcom. Nie jest on wyczerpujący i uzupełnia wywody autora miesiecznika „Kommunist”, który przytacza za czasopismem „Miedzunarodnaja Żizn” (nr 2 i 3) 1959 r. po raz pierwszy ogłoszone stenogramy rozmów moskiewskich. Jak z nich wynika, strona radziecka wyraziła gotowość wydzielania do walki z Niemcami 120 dywizji piechoty i 16 dywizji kawalerii, 5 tys. dział ciężkich, 9—10 tys. czołgów i od 5—5,5 tys. samolotów bojowych.

Równocześnie ZSRR przedłożył 3 warianty wspólnych działań sił zbrojnych Anglii, Francji i ZSRR przeciwko Niemcom.

Pierwszy wariant przewidywał odparcie agresji, gdyby Niemcy napadli na Anglię i Francję. W tym wypadku ZSRR zobowiązywał się do wystawienia 70 proc. ilości sił zbrojnych, jakie Francja i Anglia skierują przeciwko Niemcom. Jeżeli więc te dwa państwa zachodnie wystawią 90 dywizji piechoty, to ZSRR da 63 dywizje piechoty, 6 dywizji kawalerii i czyli armię 2-milionową z odpowiednią ilością artylerii, czołgów i samolotów. W tym wariancie brany był pod uwagę obowiązek udziału Polski.

Plan drugi przygotowany był z obliczeniem agresji Niemiec przeciwko Polsce i Rumunii. Francja i Anglia powinny natychmiast wypowiedzieć wojnę Niemcom i wystąpić zbrojnie. ZSRR wydzielą do obrony Polski i Rumunii tyle dywizji, ile da Anglia i Francja.

Plan trzeci opracowany był w wypadku, gdyby Niemcy, wyzyskując terytorium Finlandii, Estonii i Łotwy, napadli na Związek Radziecki. Wówczas Francja i Anglia powinny wystąpić niezwłocznie i wystawić 70 proc. ilości rzuconych do boju przez ZSRR sił zbrojnych. Polska powinna bezwarunkowo wypowiedzieć wojnę Niemcom i przygotować co najmniej 45 dywizji piechoty. Jeżeli do wojny wciągnięta będzie Rumunia, powinna uczestniczyć w niej wszystkimi swoimi siłami zbrojnymi.

ZSRR mając na celu zjednoczenie sił Związku Radzieckiego, Francji i Anglii przedłożył konkretny plan działania. Jednakże misje angielska i francuska reprezentowane przez drugoplanowe osoby, skrupowane ścisłymi instrukcjami swych rządów, nie mogły powziąć wiążących zobowiązań co do wspólnego wystąpienia przeciwko Niemcom. Wobec niedościa do skutku rokowań moskiewskich, rząd radziecki — czytamy — zmuszony był przyjąć propozycję Niemiec o zawarciu paktu nieagresyjnego. „Zawierając ten pakt — piszą autorzy — ZSRR wygrywał na czasie dla przygotowania się do obrony. Poza tym zapobiegł niebezpieczeństwu zmowy państw USA, Anglii i Francji kosztem Związku Radzieckiego.”

„W świetle tych faktów — czytamy dalej — co warte jest kłamliwe oświadczenie Churchilla i jego podobnych, jakoby w lecie 1939 r. ZSRR prowadził podwójną grę — jedną z Francją, a drugą z Niemcami”, jakoby „przedkładał roz-

dział Polski nad jej obronę”.

Niedawno zresztą, bo 16 stycznia br. czasopismo „United States News and World Report”, chcąc usprawiedliwić antysowiecki kurs polityki zachodnich mocarstw i zdjąć z siebie odpowiedzialność za umożliwienie Niemcom rozpętania II wojny światowej, pisało że jakoby „radziecko-niemieckie pertraktacje w 1939 r. otworzyły drogę do hitlerowskiej agresji w Europie”, a „radziecko-japoński pakt z 1941 r. stał się jakoby przyczyną napaści Japonii na Pearl Harbour”.

Opublikowane przez ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR dokumenty z przedednia wojny potwierdzają, że właśnie rząd Chamberlaina prowadził równocześnie podwójną grę ze Związkiem Radzieckim i Niemcami.

Henryk BARAŃSKI

Mieszkania, mieszkania...

Poznań w spółdzielczej czołówce

Przyzwyczailiśmy się już jakoś do szybkiego wzrostu wskaźników produkcji i trudno nam doprawdy w tej dziedzinie czyniłowik zaimponować. Kiedy jednak przypomnimy sobie o postawionym przed dwoma laty, sceptycznie na ogół przyjętym hasle budowy 40 tysięcy izb mieszkalnych i porównamy je z zupełnie realnymi możliwościami wybudowania ponad pół miliona izb do roku 1965, to przecież zestawienie to musi nas w jakimś stopniu zaszokować.

Spółdzielczość mieszkaniowa zajmuje więc już dzisiaj — z racji swych ogromnych zamierzeń — bardzo poważną pozycję w naszym organizmie gospodarczym. Wystarczy powiedzieć, że dla potrzeb II Krajowego Zjazdu Delegatów Spółdzielczości Mieszk., obradującego 25 i 26 kwietnia w Warszawie trzeba było wynająć olbrzymią salę Kongresową PKiN. Niepozabawiony wyomowy jest również fakt, poruszony na zjeździe przez min. Sroka, że już w bieżącym roku istnieje konieczność zwiększenia o 400 milionów złotych kredytów państwowych na cele spółdzielczego budownictwa. Co więcej — jak najszybsze uruchomienie tych kwot jest niezbędne dla wykonania zadań zaplanowanych na rok 1959.

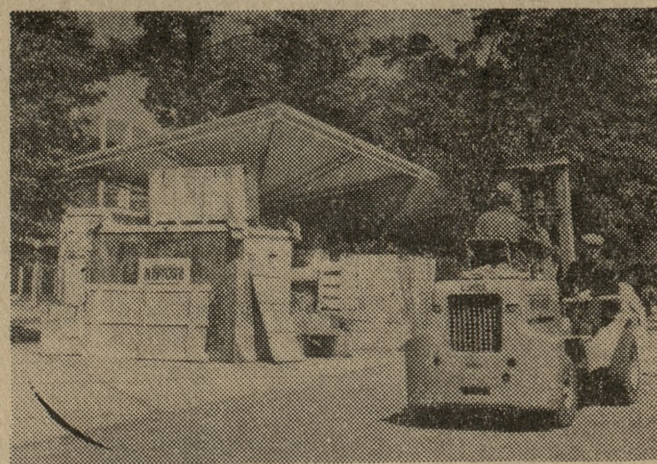
„Figaro”-„Turkus”-„Smaragd”...

Producenci radioodbiorników i telewizorów zapowiadają ukazanie się w bież. roku na rynku kilku nowych typów aparatów. W czerwcu znajdą się już w sprzedaży popularne radioodbiorniki „Figaro” produkcji Zakładów Radiowych im. Kasprzaka. Będą to aparaty radiowe o trzech zakresach fal z lampami miniaturowymi i anteną ferrytową. Cena 810 zł. Do końca roku „Kasprzak” wyprodukuje 55 tys. tego rodzaju aparatów. Łódzki ZWAT przygotowuje się do produkcji popularnych dwuzakresowych aparatów radiowych z adapterem. Odbiorniki te nie mają jeszcze ustalonej nazwy.

„Turkus” i „Smaragd” — to dwa nowe odbiorniki telewizyjne, których produkcję w bież. roku rozpoczynają Warszawskie Zakłady Telewizyjne. Obydwa te odbiorniki są znacznie zmodyfikowaną odmianą „Belwedera I i II”. 14-calowe „Turkusy” i 17-calowe „Smaragdy”, oprócz wielu innowacji w wyglądzie zewnętrznym, posiadają będą nowoczesniejsze od „Belwederów” rozwiązania konstrukcyjne.

(PAP)

Za miesiąc otwarcie XXVIII MTP



Na terenach targowych trwają prace przy porządkowaniu terenu, budowie nowych stoisk i wyładunku eksponatów wystawowych zagranicznych.

Na zdjęciu: eksponaty wystawowe zagranicznych oczekują na rozładunek.

CAF — fot. Kondracki

Uwaga—zakłady pracy

Zarządzenie nr 19 Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lutego 59 w sprawie gospodarki makulaturą uregulowało zagadnienie wynagrodzenia dla osób trudniących się gromadzeniem i dostarczeniem do punktów skupu makulatury w postaci różnych zniszczonych papierów, akt archiwalnych zdezaktualizowanych druków, niepotrzebnych gazet oraz odczysszonych z pozostałości towarów opakowań papierowych, kartonowych i tekturowych nie nadających się do powtórnego użycia.

Pracownicy wyznaczeni przez Kierownictwo Zakładów Pracy do zbiórki makulatury funkcję tę będą pełnić dodatkowo za specjalnym wynagrodzeniem wynoszącym 50% wartości, uzyskiwanej w punkcie skupu surowców wtórnych, a wypłacanych przez te punkty skupu.

Blizszych informacji udziela Oddział Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, znajdującej się w miastach powiatowych wzgl. Zbiornice PZGS „Samopomocy Chłopskiej” i Zbiornice Spółdzielczości Pracy oraz Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”.

Z sali sądowej

Nadzór?

Część świadków zeznających w VI dniu procesu b. pracowników MZA-B składała wyjaśnienia w związku z zarzutem postawionym Koronowskiemu. Chodziło o to, że — jak głosi akt oskarżenia — Koronowski pobrał od osób, które powierzył mu nadzór techniczny nad swymi budowlami, rozmaite kwoty, chociaż nadzoru — w rozumieniu przepisów prawa budowlanego — nie wykonywał.

Z relacji świadków wynikało, że niejednokrotnie deklarację stanowiącą formalne przyjęcie odpowiedzialności za nadzór techniczny podpisywał inż. Polny. Na budowie nikt go jednak nie widział. Nadzór czy też „nadzór” (rozstrzygnięto to Sąd) sprawował natomiast Koronowski. Jak? Co do tego zdania są podzielone. Jedni mówią, że wskazywał oskarżonemu bycie cenne, inni nie potrafili określić na czym polegały: nie umiemy również ocenić czy wysokość zapłaty odpowiadała wartości pracy oskarżonego.

Naiwnych nie sieją

— Mam znajomości w kwatunku — oświadczyła Stefania S. Teresa Sikorowa (zam. w Poznaniu przy ul. Madalińskiego) — i mogę pośredniczyć w uzyskaniu mieszkania; ale to będzie kosztować.

Kosztowało. Stefania S. wpłaciła na ręce Sikorowej kilkusetziesięć sumy (ogółem 19 tys. zł), ale zawsze wyłaniały się nowe trudności. Po kilku miesiącach „wpływowa” niewiasta orzekła, że wszystko załatwione. Trzeba tylko zameldować się na pobyt stały (Stefania S. mieszkała pod Poznaniem). — Zresztą ja to zrobić — zaproponowała Sikorowa. Po jakimś czasie oświadczyła jednak, że za usłużenie zameldowania się MO prowadzi przeciwko Stefaniu S. sprawę karną. Można ją jednak wycofać za... 5 tys. zł.

Ponieważ naiwność też ma granice, Stefania S. zawiadomiła prokuraturę. Sikorowa stanie wkrótce przed Sądem oskarżona o bezprawne powoływanie się na wpływy w urzędach.

(ak)

Bez ironii

Kopytka na stół!

Jak wiadomo grypa należy do tzw. chorób z konsekwencjami. To znaczy, że chory choć wychodzi z grypy szczęśliwie, nagle zaczyna odczuwać dolegliwości w innej części ciała, dotąd pracującej bez zarzutu. A więc na przykład jako komplikacja grypowa zaczyna niedomagać serce. Nigdy jednak nie przypuszczałem, że konsekwencją grypy może być mięso-wstręt.

A jednak. Zdarzyło się, że gdy złożony grypą leżałem w łóżku z temperaturą powyżej 39 stopni musiałem z braku wyboru zjeść kotlet schabowy obficie tłuszczem podlany. Odtąd — minęło już dwa miesiące — na żadne mięso czy wędlinę bez wstrętu spojrzeć nie mogę. Odtąd też w poznańskich restauracjach uważa się czytając „od deski do deski” całe jadłospisy w złudnej nadziei znalezienia czegoś jarkiego.

Przypomina się dom rodzinny, matka podająca na stół przeróżne kopytka, pyzy, kluski na surowych ziemniakach, na gotowanych, naleśniki w przeróżnych kombinacjach: z cukrem, marmoladą, z jabłkami, placki ziemniaczane czyli „plince”, pierogi z mięsem, z serem, z kapustą, z marmoladą lub owocami. Ach ile takich przysmaków, tanich przecież a jakże smacznych wyławia się z pamięci. Niestety tylko z pamięci, bo w jadłospisach restauracyjnych nic z tego nie znajdziesz — szary obywatelu ze wstrętem do mięsa.

Przeczytałem gdzieś, że Poznańskie należy do tych rejonów Polski, w których konsumpcja maki na głowę ludności należy do najniższych. Przoduje, o ile dobrze pamiętałem, Lubelskie. Przemasza, a kto nas do tego zmusza? Kiedyś innymi restauracje, stołówki i wszelkie tzw. zakłady zbiorowego żywienia.

Nagabywałem kiedyś w tej sprawie kierowniczkę pewnej stołówki przyzakla-

dowej. — Kluski? — obruszyła się. — To mi się nie opłaci, zresztą kto mi będzie je robił?

Była kiedyś restauracja jarka przy ul. Armii Czerwonej. Pamiętam że cieszyła się dużym powodzeniem. Dziś w tym samym miejscu mamy sklep z wyrobami Państwowego Monopolu Spirytusowego. No cóż, widać wódka bardziej ludziom potrzebna niż „kopytka”!

Powie ktoś: — Chcesz pan kluski, wstąp pan do baru mlecznego!

Słusznie, bary mleczne są jedynymi już chyba placówkami, w których można dostać coś niemięsnego. Nawet rozszerzają asortyment takich potraw. Cześć im i chwala! Ale do baru się „wstępuje”. Po drodze, w pośpiechu, na stojąco. Czy jarkosze nie mają prawa uiszczyć sobie normalnie w „Arkadii”, „Smakoszu” czy innej „Klubowej” i spożyć w spokoju obiad jak wszyscy pożeracze mięsa?

Niektóre restauracje próbują zrobić niki wylomy w mięsno-kartoflanej regule. Więc „Metro” podaje pyzy (ale z pieczenią wieprzową!), więc w innych restauracjach można zjeść lane kluski (ale z kotletem po węgiersku!). Ostrożnie, nieśmiało usiłowania.

Myślę jednak, że obok tych „odważnych” prób warto by przywrócić Poznaniowi jadłodajnię z wyborem potraw wyłącznie jarkich. Chyba stać na to nasze miasta. Wśród 400 tysięcy mieszkańców, klientów będzie z pewnością aż nadto. Może wtenczas powoli zacznie ustępować mięsno-kartoflany kompleks trapiący poznania ków (często nie z ich winy).

A więc panowie z kierownictwa PZG (Zachód i Wschód!): kopytka na stół!.. Możliwie w asyście jarzynowych bukietów.

EMES

2 samochody — 500 000 zł

i wiele cennych nagród czeka na Ciebie

w „KOZIOŁKACH” w maju



Józef Krzyżński — portret rektora J. Suszki.

Cztery wystawy pod jednym dachem

Na wernisażu, przed paroma dniami zebrało się wielu entuzjastów malarstwa. Tym razem „zgodnie” wystąpił Helena Michałowska, Janina Szczepka, a z „męskiego obozu” Adam Batycki i Józef Krzyżński. Zanim pokrótce opowiem co mi się w CBWA tym razem podobalo — zwróć uwagę na pewien szczegół: otóż sale Odwachu są wprawdzie obszerne, ale niektórym eksponatom potrzeba przeciw perspektywy; jest to oczywiście wina wąskości sal i na to nie ma rady. Stąd też trudność oceny niektórych prac, które wymagałyby spojrzenia z oddali. Zaczniemy tedy od uczennicy St. Szczepańskiego i W. Taranczew-

Z listów do redakcji

Bez komentarla

W dniach 5 i 6 bm. ukazały się w „Głosie Wielkopolskim”, a także 6 bm. w „Gazecie Poznańskiej” notatki o przebiegu procesu byłych pracowników Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, zasytułowane „Proces architektów”. To samo określenie zostało także użyte w tekście notatek.

Uogólnienie tego rodzaju i przyjęcie takiego określenia w stosunku do tego procesu, gdzie między 12 oskarżonymi jest dwóch architektów, nie jest słuszne, nawet zresztą w wypadku, gdyby większość oskarżonych była architektami nie usprawiedliwiałoby to przyjęcia takiego tytułu, gdyż w procesie występują oni jako b. pracownicy Wydziału.

Użycie tego określenia rzuca fałszywe światło na działalność zawodową architektów i wprowadza w błąd opinię publiczną. Dowodem tego jest używanie w/w określenia przez personel Sądu Wojewódzkiego przy informowaniu zainteresowanych procesem, a nawet określenie tego procesu jako procesu SARP-u — fakt ten stwierdził przedstawiciel SARP-u na procesie w dniu 7 bm. W związku z powyższym Zarząd Oddziału w imieniu Stowarzyszenia składa na ręce Redakcji wyrazy ubolewania i wyraża jednocześnie nadzieję, że Redakcja dbając o należyty informację czytelników „Głosu Wlkp.” w odpowiedni sposób wyjaśni tę sprawę na łamach swego pisma.

Byłoby to przynajmniej częściąowym zadośćuczynieniem w stosunku do środowiska architektów, gdyż zmiana wytworzonej już opinii będzie prawie niemożliwa.

Znając ambicję „Głosu Wlkp.” jako poważnego i poczytnego dziennika, wyrażamy nadzieję, że Redakcja zdając sobie sprawę ze znaczenia opinii publicznej i roli prasy, która ją kształtuje, w przyszłości wszystkie artykuły dot. zawodu architekta będzie traktowała bezstronnie i taktownie oraz nie będzie ich publikowała bez odpowiednich wyjaśnień z naszej strony.

STOWARZYSZENIE
ARCHITEKTÓW POLSKICH
ZARZĄD ODDZIAŁU
W POZNANIU
inż. arch. Jan Cieślinski
prezes
inż. arch. Jacek Najgrąkowski
wiceprezes

OD REDAKCJI: Ocenę po wyższego listu pozostawiamy Czytelnikom.

Wieści z Nadodrza

W SZCZECINIE ODBUDOWUJE SIĘ RATUSZ

W roku 1878 wzniesiono w Szczecinie tzw. „czerwony ratusz” o 400 pokojach położony przy obecnym placu Tobruckim. Podczas wojny spalili się, a obecnie przeprowadzana jest jego odbudowa. W gmachu tym od 1963 roku urzędować będą władze miejskie, a w piwnicach zorganizowane zostaną wielkie zakłady gastronomiczne (restauracja, kawiarnia, bar itp.) obsługujące turystów.

„KOSZALIŃSKA GAZETA CHŁOPSKA”

W ostatnich dniach w kioskach „Ruchu” na terenie woj. koszalińskiego pojawiło się koszalińskie wydanie „Gazety Chłopskiej”. W notatce informacyjnej Redakcja zapowiada, że „Koszalińska Gazeta Chłopska” będzie stałym wydawnictwem, traktującym o sprawach rolnych tego regionu.

MOTEL W SWINOUJŚCIU

Pierwszy w Polsce motel tzn. hotel z własną stacją obsługi samochodów ma powstać w Swinoujściu, wielkim ośrodku czasowo-turystycznym. Władze miejskie przeznaczyły na ten cel odpowiednie pomieszczenia mieszkalne, obok których znajdują się warsztaty samochodowe, garaże itp. Swinoujski motel będzie mógł gościć równocześnie około 100 osób.

WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

Znana, nie tylko na Opolu, ale i w Hucie Szkła w Murowie, pow. Opole, przekroczyła w tych dniach o 100 proc. produkcję z okresu międzywojennego. Jest to jedyny zakład w Polsce, w którym produkuje się szkło okienne w wymiarach od 6 mm. Większość produkcji przeznaczona jest na eksport. Odbiorcami szkła murowego są m. in. Grecja, Turcja, Syjam, Holandia, Kuwejt, a ostatnio i Kanada. W pierwszym kwartale br. sprzedano zagranicą 129 900 m² szkła najróżniejszych wymiarów. (ZAP)

Uwaga, szkodniki na drzewach

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej stwierdził, że w obecnej chwili wystąpiło wielkie nasilenie gąsienic i mszyc na drzewach i krzewach w ogrodach, parkach, przy drogach i rowach. W związku z powyższym należy natychmiast przystąpić do walki z tymi szkodnikami.

Drzewa i krzewy, opalone przez gąsienicę i mszycę, należy opryskać: na gąsienicę — metasystoxem 0,1 proc.; na gąsienicę i mszycę — azotoksem w proszku lub w płynie 0,3 proc.; na gąsienicę i mszycę — ditoksem T; na mszycę — vofatoksem. Niezastosowanie walki z powyższymi szkodnikami grozi zniszczeniem drzewostanu, za co winni będą karani w myśl ustawy o ochronie roślin, Dz. U. nr 55 z 19. 11. 1956 r., karą aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 4500 zł lub jedną z tych kar. (na)

SZKOŁA — DOM

Pasek czy argument?

Powoli schodzą się rodzice do klasy. Każdy zajęty własnymi myślami.

— Czy Jurek zrobił postępy w matematyce? — Co z zachowaniem Wojtka? Może nareszcie poprawił się?

Obok matki Wojtka siedzi barczysty mężczyzna, ojciec Janka. Patrzy na nauczyciela, który stojąc za stołem, przegląda jakieś zeszyty.

— Proszę państwa, może zagniemy, — mówi nauczyciel.

Wojtek ma z zachowania nie dostatecznie. Jest nieposłuszny i arogancki. Twarz matki, zrumienionej z podniecenia i trochę ze wstydu przed pozostałymi rodzicami, wyraża zdziwienie.

— Jak to, a przecież w domu to taki grzeczny chłopak — i na swoje usprawiedliwienie dodaje — że od chwili kiedy ojciec używa pasa, nie ma z synem kłopotu.

Ocena Janka wypadła także niepomyślnie. Dwa niedostateczne, jedno z zachowania. Ojciec słucha z niedowierzaniem. Wreszcie przerywa nauczycielowi i zaciskając mocno pięści mówi:

— Jak wróć do domu, to się z nim rozprawię. Takiego lania jeszcze ode mnie nie dostał. Popamiętaj!

Nauczyciel nie takiej spodziewał się reakcji, jest widocznie zaskoczony. Próbuje tłumaczyć, że nie bicie jest najważniejszym czynnikiem wychowawczym. Ojciec Janka nie zwraca na to uwagi, kręci się w ławce i tylko raz po raz szeptem powtarza:

— Ja mu pokażę!

Z Jurkiem jest nadal wiele kłopotu. Nie respektuje słów nauczycieli, jest krnąbrny i nieposłuszny.

A pewnie — wtrąca matka — bo do niego tylko kijem, inaczej nie można z nim sobie dać rady. — Mówi to z pewną samozadowoleniem w głosie, jakby odkryła nareszcie właściwy kluczek wychowania.

Przy wydawaniu oceny o 48 z kolei, a ostatnim uczniu, nauczyciel jest mocno podenerwowany. Usiłuje skierować myśli rodziców na właściwy tor. Niestety, bez skutku. Jego słowa odnoszą wręcz przeciwny efekt. Wśród tych 48 matek i ojców tylko przez nie liczną garstkę rodziców jest rozumiany. Większość tak gorąco zapewnia o „rozprawieniu się” ze swymi pociechami, jak gdyby to właśnie miało przynieść ulgę nauczycielowi.

Wywiadówka skończona...

Bicie dzieci w domach, to już nie problemik, lecz cały problem, który najwięcej zła przynosi młodzieży, a całej rzeszy nauczycieli jakże ogromnie utrudnia pracę wychowawczą. W domu rodzice nie zadają sobie wiele trudu, by nieposłuszeństwo czy lenistwo zwalczać przekonywaniem. Kto

by tam trudził się i dwa razy tłumaczył 12-letniemu chłopcu, że ma to czy tamto zrobić! Jak dostanie pasem — od razu jest posłuszny Szkole natomiast pozostaje tylko i wyłącznie argumentowanie. Niełatwe to zadanie, jeśli dziecko od najmłodszych lat nauczone jest słuchać starszych „za pomocą” pasa. Nauczyciel nie bije. Posłuszeństwa uczy słowem. Syzyfowa praca.

PASEK CZY ARGUMENT?

Z tym pytaniem zwróciłam się do kilku poznańskich wychowawców o długoletnim stażu pedagogicznym. Odpowiedź otrzymałam jednobrzmiącą: — argument. Stanowisko tych nauczycieli jest zresztą zgodne z całą rzeszą ludzi wychowujących w szkole młode pokolenie. I wcale nie dlatego, że bicie jako broń przed krnąbrnością czy arogancją zostało wyeliminowane z naszych szkół. Pozostawia ono bowiem

na dzieciach ślady, które często powodują na całe życie urazy psychiczne. O tym właśnie nie pamiętają rodzice. Uważają, że jest ono najlepszym i najsukuteczniejszym argumentem. Nie zastanawiają się, że u dziecka, otrzymującego często pasem, narasta wiele kompleksów, a przede wszystkim niechęć, „zamknięcie się w sobie”, powodujące nieraz nienawiść do karzących.

Jeden z wychowawców powiedział mi, że żadne dziecko nie wychowa się bez cielesnej kary. Stosowanie jej jednak bez ważnych powodów,

często (dlatego, że rodzice są zdenerwowani!) na pewno nie wywoła zamierzonej reakcji. Dziecko bity „od święta” to znaczy wtedy, kiedy „na prośbę” zasługuje, nie chowa na długo urazy. Ważna jest w tym wypadku świadomość, że co zostało ukarane, Dziecko musi zrozumieć, że to ono jest winowajcą i w pełni zasłużyło na inną, bardziej bolesną, niż zazwyczaj karę. Wtedy ambicji, co jest bardzo ważne u dzieci, nie tłamsi się lecz ją rozwija.

Zdaje sobie sprawę, że nie wyczerpałam tu wszystkich argumentów za „biciem od święta”. Jest ich niezliczona ilość, zależna od indywidualności dzieci. I dlatego trudno dać jakąś konkretną receptę. Jednak na pewno przy obecnym systemie wychowywania w szkole bicie w domu za każde najdrobniejsze przewinienie nie pomaga ani dzieciom, ani nauczycielom.

Dziecko, doskonały obserwator, wykorzystuje w pewnym sensie „związane ręce” wychowawcy. Słowa są: bolesne, a w każdym razie mniej niż kara cielesna. I dlatego w domu potrafi zachowywać się grzecznie, a w szkole wyładowuje swój temperament i jest nieposłuszne.

Współpraca rodziców ze szkołą może przynieść oczekiwane rezultaty. Oczywiście wtedy, jeśli słowo ojca, matki czy nauczyciela miało to samo znaczenie. A o to przecież chodzi — o jednolite wychowywanie.

Anna SIEKIERKA



Niestabnym powodem cieszą się codzienne spektakle „Bal u Savoyu” Pawła Abrahama (Państwowa Operetka w Poznaniu). Przedstawienie ma kilka obsad głównych ról. Na zdjęciu utalentowani artyści: Lucyna Skałbana (sopran) i Andrzej Wiza (tenor) w dowcipnej scenie nieporozumień małżeńskich, między Arystydem a Madeleine. (n)

Fot. — G. Wyszomirski

— 176 —

trzałami domownicy zaczęli wysuwać się na korytarz. Natomiast pańska palantowa pałka ozdobiona złotą skuwką z monogramem, spalono trzy lata temu właśnie tutaj, w kominku, gdyż była zbroczona krwią, — wyjaśnił mu Rafał Królik, mówiąc jednak zbyt głośno jak na dom, w którym kwitnął brzydko zwyczaj podsłuchiwania. — Czyż nie uprawnia to do logicznego wnioskowania, że obydwoh tych pałkarskich zamachów na cudze głowy dokonała ta sama wojownicza indywidualność?

— Zapewne, zapewne, — potakiwał w zamyśleniu Edward, który trzy lata temu był jeszcze w Azji służbowo. — A czyją krwią była moja maczuga zbroczona?

— Pani Aurelii Curr, waszej wspólnej matki, panowie!

Osowiały, zgarbiony milioner nagle odzyskał zwykły swój wigor i tupet.

— Co pan za brednie wyplata! — huknął na Rafała i wskazał balustradę galerii obiegającej hall u szczytu schodów. — Matka spadła stamtąd i...

— Już nie żyła gdy stamtąd „spadła” na głowę! — wtrącił Polak.

— Powtarza pan czyjeś oszczerstwa! I wbrew moim instrukcjom, znów zajmuje się pan dawno przesądzoną sprawą, zamiast szukać mego porwanego syna.

— A ja znówu powtarzam, że obydwie te sprawy zagebiają się o siebie, chociaż dzieli je okres trzyletni. Gdyby nie było tamtej afery, jak pan powiada „dawno przesądzona”, i spowodowane przez nią, a wcale nie przedawnionej krzywdy, nie byłoby tej zbrodni wczorajszej, tego kidnaping!

— Panie Królik, kiedy zacznie pan mówić jaśniej i otwarci?

— Może jeszcze dzisiaj, panie Byrnes. Jeżeli jednak zależy wam na pospiechu, nie utrudniajcie mi zdemaskowania winowajcy tak, jak pan Curr...

(C. d. n.)

Szwedzi

są zadowoleni

Zaloga Wytwórni Pomocy Naukowych w Poznaniu wykonała w czynie przedzjazdowym 50 modeli silniczków 4-taktowych, które zostały zakupione przez Przedsiębiorstwo Handlowe w Szwecji. W związku z tym Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Varimex” nadesłało do dyrekcji Wytwórni pismo, w którym donosi, że klient jest w zupełności zadowolony z towaru, nie ustępującego — jego zdaniem — jakości produkcji zachodniemiejskiej i angielskiej. Szwedzi powitali również z uznaniem dotrzymanie ustalonego terminu przesyłki. — „Varimex” również dziękuje Wytwórni za solidne wykonanie zamówień. (n)

kulturalna, lat 30, na s
owisku, spokojnego us
obienia, pozna odpow
iego pana do lat 38. R
razne oferty do Biu

Ośno Lubuskie — male miasteczko w powiecie rzezińskim (woj. zielonogórskie) szczyci się historią starą i bogatą. Pierwsze wzmianki w aktach o jego istnieniu pochodzą z roku 1252. Mówi się wówczas o Ośnie jako o mieście targowym. Od tego roku aż do XV wieku należało ono do biskupów lubuskich.

Z tego okresu pozostały do dziś mury obronne, otaczające stare miasto zwartym kręgiem. Zbudowane z kamienia gruntowego mają 80 cm grubości i kilka metrów wysokości. Kiedyś stanowiły przeszkodę wojenną, trudną do pokonania.

Na zdjęciu: fragment murów Ośna z wysoką basztą obronną.

Fot. — Z. Mika

Jeszcze jedna orkiestra harcerska

Po niecałych 10 miesiącach prób dała o sobie znać dęta orkiestra IV drużyny harcerskiej im. ks. J. Poniatowskiego w Kórniku.

Młodzi zapaleni w wieku 14-18 lat w ciągu 10 miesięcy schodzili się do świetlicy, by uczyć się podstaw muzyki. Praca to była bardzo trudna i mozolna i tylko dzięki wytrwałości uczniów i samemu dyrygentowi — M. Szyca — uwieńczona została występami w czasie uroczystości 1-majowych. Tym samym Kórnik wzbogacił się o drugi zespół po Dzieciątym Zespole Instrumentalnym szkoły podstawowej, istniejącym już od roku 1952. (stn)

„Kochane dziatki” w Gnieźnie

„Kochane dziatki” to sztuka, która niedawno weszła na deski teatru gnieźnieńskiego. W przedstawieniu biorą udział: Joanna Jarczyńska, Barbara Łaska, Irena Łęcka, Włodzisław Górny, Jan Markiewicz i Władysław Przybylski.

Przedstawienia w Gnieźnie odbędą się: w sobotę 16 bm., w niedzielę 17 bm., w sobotę 24 bm. (wszystkie o godz. 20).

Bilety ulgowe z 45-procentową zniżką nabyć można jedynie na podstawie zbiorowego zamówienia przez zakłady pracy i instytucje. Pisemne zamówienia przyjmuje sekretariat Teatru codziennie w godzinach 10-14.

Kasa Teatru czynna w każdy czwartek, piątek i sobotę w godzinach 10-12 i 15-19, a w niedzielę 10-13 i od 17 do przedstawienia. (na)

Maj	Imieniny
14	Bonifacego
czwartek	
	Słońce:
	wsch.: g. 3.44
	zach.: g. 19.22

Teatry

W Poznaniu — jutro:

OPERA — g. 19 „Baron cygański”; POLSKI — g. 19.30 „Osierocona rodzina” (w wykonaniu Jugo Słowiańskiego Teatru); NOWY — g. 19.30 „Kunsta młodości”; OPERETKA — g. 19.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Diabeł”; REWIA (Dom Rzemiosła) — g. 19.30 „Hulanki i swawole”; MARCINEK — g. 11 „Kropka — Kreska i Agnieszka”.

W terenie — dziś:

WAPNO — „Kochane dziatki”; KALISZ — „Maria Stuart”.

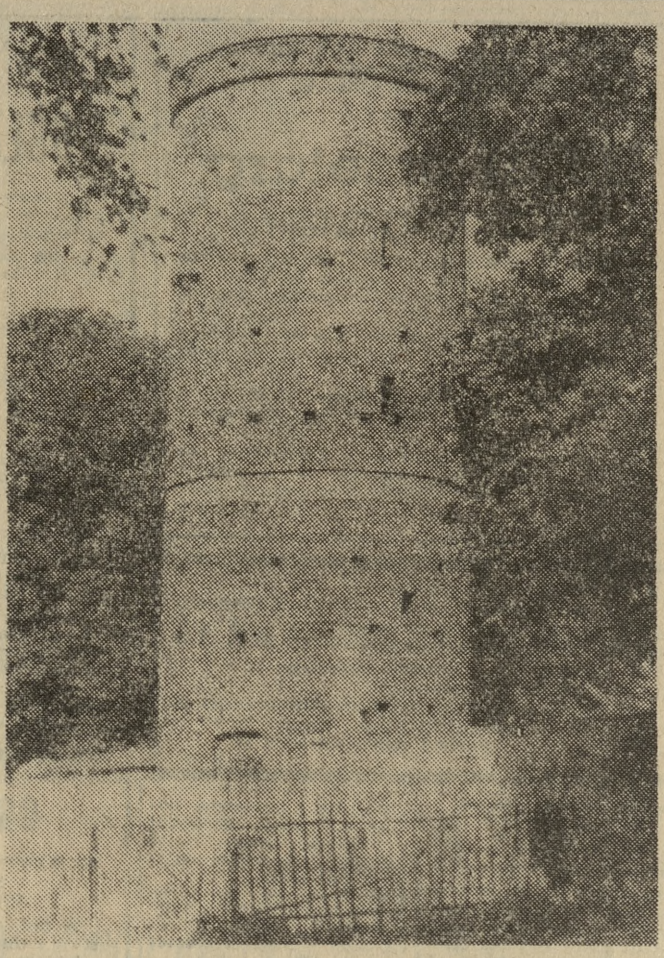
Kina

KALISZ — Syrena: „Przygody Pata i Patachona” (niem., 7 l.); Stylowe: „Kryż walecznych” (polski, 18 l.); Wolność: „Trzy depeche” (franc., 10 l.); GNIEZNO — Polonia: „Guendalina” (włoski, 18 l.); Lech: „Zemsta kosmosu” (ang., 16 l.); OSTROWO — Roma: „Zaproszenie do tańca” (ameryk., 12 l.); Słońce: „Krawiec i książka” (czesko-bulg., 18 l.); LESZNO — Panorama: „Winna” (ang., 18 l.); PIŁA — Iskra: „Dwie rywalki” (radziecki, 16 l.).

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSR: 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — koncert ork. Rozgł. Łódzkiej; 17 — dla młodego; 18.15 — tłusty czwartek; 18.20 — konc. żywych; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — czego chętnie słuchamy; 19.55 — „Młot” — słuch.



„Dni Konina” rozpoczęte

Śmierć nudzie i ponuractwu!

W niedzielę (10 bm.) cały Konin był podenerwowany. W każdym prawie domu dziecko przebierało się w odpowiedni strój i charakteryzowało się na odpowiednią postać. O godzinie dziesiątej mieszkańcom miasta ukazał się dziwny pochód. Na początku jechał samochód z transparentem. Sam pojazd — to chyba najstarsze auto w Wielkopolsce. Model z lat po I wojnie światowej. Na samochodzie Twardowski na wielkim koguciu. Dalej jeździł na białym koniu, dalej — grupa „Prasłowian” z łukami i dzidami doskonale ustrójona i ucharakteryzowana, orkiestra Kopalni Węgla, Komitet Obchodu i dzieci, dzieci.

Stroje najbardziej fantastyczne. Byli więc średnio-wieczni rycerze, piosarczykowie, grupa postaci z wieku Odrodzenia, bohaterowie. Poznajemy ich. Jest Kościuszko, Wojski, Emilia Plater. Oczywiście są i przedstawiciele ludu — nie brak górali, krakowiaków, ślązaków. Jest krakowski Lajkonik z kruczą brodą. Pochód rozcią-

ga się na długość dwóch kilometrów. Przed starodawnym ratuszem brzmia fanfary. Hierold odczytuje list królewski do burmistrza, radnych, obywateli i pospólstwa miasta królewskiego Konina. Jest to satyra na współczesny Konin ukryta w fantazyjnym liście. Przewodniczącemu Prez. MRN wręcza delegacja dzieci tradycyjny chleb i sól. Krótkie przemówienia przewodniczącego i dalszy przemarsz przez miasto.

Całość pochodu zrobiła bardzo miłe wrażenie. Czuło się humor i radość. „Dni Konina” otworzono bez balastu, sztucznej pompy i powagi.

Otwarcie wystawy obrazów, twórczości ludowej i fotografii wywołało odpowiednie zainteresowanie. Tematem wystawy jest Konin, jego zabytki, wydarzenia historyczne, widoki, życie współczesne. Dzieła zostały zakwalifikowane na wystawę i nagrodzone przez komisję, w której skład wchodził zaproszeni artyści plastycy i fotograficy z Poznania.

Po południu ludność wyszła do parku, gdzie miały się odbyć występy artystyczne i zabawa ludowa. Niestety, tu coś nie udało się. Nie było ani występów, ani orkiestry, ani nawet kiosku z lemoniadą. (Oj, PSS-ie!)

Pierwszy dzień „Dni Konina” zakończyła prapremiera konińskiego kabaretu pt. „Koniński ogon”. Widzowie nigdy się nie spodziewali takiego przedstawienia. Wiele celnych dowcipów, dobra konferansjerka i orkiestra wypełniły wieczór. Z wykonawców wyróżniał się Mirosław Wrocławski, spadkobierca widać uzdolnień artystycznych swe go ojca, Konin bowiem pamięta doskonałą grę zmarłego Ignacego Wrocławskiego w sztuce „Imieniny Pana Dyrektora” (woźny), „Pan Damaz” (rola tytułowa), „W Małym Domku” (sędzia). W występie „Konińskiego ogona” liczne oklaski zebrała Teresa Piotrowska za swój miły śpiew. Do najbardziej uda-

Sesja MRN w Pile poświęcona Tysiącleciu

Ostatnio odbyła się w sali Hotelu Robotniczego ZNTK w Pile przy ul. Gen. Sikorskiego uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona uroczystościom 1000-lecia Państwa Polskiego. Sesja odbyła się w dniu rozpoczęcia Tygodnia Ziemi Zachodnich, a przewodniczył jej radny Henryk Pankau. W powołanym prezydium zasiadli przedstawiciele władz pilskich, sąsiednich powiatów i posłów okręgu z posłem Horowskim na czele.

Referat wygłosił przew. MRN w Pile — Mieczysław Konieczny na temat „Zadania m. Pily w przygotowaniu do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego”. Naświetlił

on historyczne znaczenie tych ziem oraz perspektywy ich gospodarczego rozwoju. Społeczeństwo Pily szczególnie interesują zadania dla niego wyznaczone, rola tego miasta w przyszłości oraz wkład, jaki może i powinna Pila wnieść w dalszy rozwój województwa poznańskiego i całego kraju.

Referent zanalizował dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze w ostatnim 14-leciu. W końcowej części swego referatu omówił sugestie prof. P. Zaręby w sprawie koncepcji utworzenia województwa pilskiego. Wiele uwagi poświęcono również z okazji obchodów 1000-lecia szeroko pojętej ofensywie kulturalno-oświatowej oraz organizowaniu różnego rodzaju masowych społecznych inicjatyw. Wzniesienie nowej szkoły będzie najbardziej trwałym pomnikiem 1000-lecia. Zamierza się przygotować odpowiednie popularne publikacje i rozłożyć szczególną opiekę nad istniejącymi zabytkami przeszłości oraz pomnikami przyrody.

W okresie 7-lecia ma być odbudowany zabytek z XV w. — kościół św. Jana. Przewiduje się także wybudowanie w Pile w rodzinnym grodzie Stanisława Staszica — pomnika tego wielkiego męża stanu.

Na sesji wyrażono pełne poparcie do zamierzeń Frontu Jedności Narodu, a w szczególności dla badań naukowych, rozwoju działalności kulturalnej i akcji na rzecz Funduszu Budowy Szkół.

Uczestnicy sesji w przerwie zwiedzili wystawę książek o Ziemiach Zachodnich i z zainteresowaniem oglądali projekt pomnika St. Staszica według koncepcji znanego rzeźbiarza poznańskiego, Edwarda Haupta. (s)

Od Noteci po Barycz

Sąd Powiatowy w Krotoszynie skazał ostatnio: Zdzisława Bonusiaka z Łodzi za kradzież roweru na rok więzienia; Stanisława Szczepaniaka z Kalisza za awanturę w stanie nietrzeźwym na 6 miesięcy więzienia, a Tadeusza Krućko — wychowanka Zakładu Poprawczego w Koźminie za ucieczkę i sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy przez to, że rzucił się pod samochód i spowodował wypadek samochodowy, na 10 miesięcy więzienia. (tk)

Mieszkańcy Szkaradowa (pow. Rawicki) przystąpią wkrótce do skanalizowania wsi. We własnym zakresie wykonają rury. Natomiast mieszkańcy Grabkowa postanowili z majątku wiejskiego wsi sprzedać budynek mieszkalny i 2 ha ziemi, a kwotę uzyskaną ze sprzedaży przeznaczyć na elektryfikację. (wi)

Korespondent z Leszna pisze:

W notatce pt. „Nieszczęścia chodzą w parze” (Głos nr. 105 z dnia 5 bm.) pisaliśmy o pożarze budynku parterowego Czesława Biernackiego z ul. Strzeleckiej 7 w Lesznie.

Właściciel, chcąc ratować swój dobytek, został dotknięty poparzoną i w stanie ciężkim odwieziony do szpitala. W suterynach spalonego domu pozostała chorowita żona i pięcioro małych dzieci (od 1 do 9 lat). Zostali oni dosłownie bez niczego, bez jakiegokolwiek odzieży, obuwia itp.

Pracownicy Powiatowej Komendy MO samorzutnie zainicjowali u siebie zbiórki pieniężną. Przyniosła ona 1.000 zł. Taką samą kwotę wyasygnował Zarząd Powiatowy PCK w Lesznie. Pomoc okazały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Liga Kobiet.

Na podkreślenie zasług czyn 50 żołnierzy, którzy swój wolny czas poprzedniej niedzieli poświęcili na usunięcie gruzów i uporządkowanie terenu. Zadeklarowali oni również swą pomoc fachową przy odbudowie domu.

Apelujemy do społeczeństwa leszczyńskiego i zakładów pracy o dalszą pomoc. Pieniądze wpłacać można w Pow. Zarz. PCK (budynek Wydz. Zdrowia) przy ul. Krasieńskiego pok. 79 w godz. od 8-15. (R)

Sport

Hokeiści Anglii w Polsce

Drużyna Hockey Clubu Grimsby rozegra w Polsce trzy spotkania, 16 maja w Bydgoszczy, 17 w Poznaniu i 19 w Warszawie.

We wszystkich meczach przeciwnikami angielskiej jedenastki będą reprezentacje okręgów: bydgoskiego, poznańskiego i warszawskiego.

Spotkanie Klubu Grimsby z reprezentacją Poznania odbędzie się na Stadionie 22 Lipca w niedzielę o godzinie 16.30 przed finałowym kolaryz w wyścigu Koszalin — Poznań.

Do obrony barw okręgu poznańskiego wyznaczono następujących zawodników: Wojdyłaka, Kułaka, Siankiewicza, Stępnika, Marca, Maciaszczyka, Piłaka, Różańskiego oraz trzech braci Filników.

W drużynie gości wystąpi kilku reprezentantów narodowych Wielkiej Brytanii. (p)

Co słysząc w Międzychodzie?

Dotychczasową pracę międzychodzkiego ośrodka sportowego można uważać za zadowalającą. Zorganizował on szereg imprez sportowych i utworzył nowe sekcje. Przy Komitecie Kultury Fizycznej ma on 3 zespoły z 66 członkami.

Na terenie zaś powiatu 26 Ludowych Zespołów Sportowych skupia 712 członków, w tym 460 zawodników. Najsilniejszą u nich jest siatkówka — 13 sekcji. Drużyna żeńska LZS „Traktor” walczy w III lidze, a żeńska w A-klasie. Jeśli chodzi o lekkoatletykę, skupia ona 54 zawodników i zawodniczek.

Z notesu korespondenta

Rozegrany w Ostrowie mecz o mistrzostwo II ligi żużlowej pomiędzy Ostrowią i Stalą Gorzów zakończył się zwycięstwem gorzowian 4:39. Spotkanie było bardzo emocjonujące. Najwięcej punktów dla Ostrowii zdobyli: Bentke — 12 oraz Kurek i Tanaś po 5. Dla Stali: Stercel 9 i Migosz — 8.

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A Ostrowia zdobyła znowu punkty, zwyciężając Vitcevo Witków 6:1. Spotkanie było ciekawe i zgromadziło sporą liczbę publiczności. Bramki dla Ostrowii zdobyli: Wiertelak i Kaczmarek po 2 oraz Łukaszewski i Tainert po 1. (rj)

W lekkoatletycznych meczu o mistrzostwo powiatów nieźle spisali się w Rawiczu zawodnicy Wolszyna. Zajęli oni trzy pierwsze miejsca: Trautsoit w pchnięciu kulą — 12,48 m, Walczak w skoku wzwyż — 1,75 m, co jest nowym rekordem powiatu wolszynieckiego. Trzeci zwycięstwo odniósł wolszyniec w sztafecie 4x100 m — 48,2 sek. (kh)

Międzyokręgowe zawody bokserkie juniorów o puchar GKKF Poznań — Katowice rozegrane w Lesznie zakończyły się zwycięstwem Poznań 12:10. Trzeba dodać, że Ślązacy oddali 4 punkty walkowerem w wadze lekkiej i ciężkiej. Najlepsze walki stoczyli

Szybownicy rekord świata

Szybownicy rekord świata w przebiegu docelowo-powrotnym na stal pobity we wtorek dwukrotnie. Oprócz Zb. Kirakowskiego, rekordowy rezultat uzyskał tego dnia również pilot Tadeusz Dąbek. Wraz z pasażerem Cyglerem odbył on przelot docelowo-powrotny na 450-kilometrowej trasie z miejscowości Nowe nad Wisłą do Goławia i z powrotem. Lot odbył się na szybowcu dwumiejscowym „Bocian SP 1923”. (PAP)

Niemolewski i Wachowiak oraz Hetmański i Galusik.

Żużlowcy leszczyńskiej Unii, mimo że wystąpili bez Walińskiego, mogli pokusić się o zwycięstwo w meczu z Polonią Bydgoszcz. Niestety, nie zawsze się ma szczęście. Gospodarze przegrali 37:41. Najlepszy pojedynek, stoczony w XII biegu. Świetnie pojechał tam Zyto. Unista jadąc na III pozycji z wielką zaciętością zaatakował duet blokujących go polonistów, minął Polukarda i po zaciętej walce prześcignął N. Swiałę, ustalając najlepszy czas dnia wynikiem 79,3 sek.

Piłkarze III-ligowej Polonii mając dużą przewagę w polu zremisowali zaledwie 0:0 z Kolejarzem Kepno mimo niezliczonych dogodnych sytuacji podbramkowych. (R)

Zagraniczne plany żużlowców „Unii”

Po meczu z Polonią Bydgoszcz dwaj zawodnicy Unii Leszno: Zyto i Kuski wyjechali do Tarnowa na tygodniowe zgrupowanie kadry żużlowców. Będą tam trenować pod okiem ekmistra Świąta — Anglika Tommy Prince’a.

Z początkiem czerwca Bartosiewicz i Kuski wyjadą z drużyną PZMot do Związku Radzieckiego na zawody towarzyskie, które między innymi rozegrane zostaną w Moskwie.

W drugiej połowie czerwca drużyna Unii wyjeżdża na gościnne występy do Austrii. Leszczyński rozegrają tam 3 spotkania z klubami Federacji Motorowej Austrii. (R)

Krótko

Szabliści poznańskiego Warty po zwycięstwie nad Włókniarzem Szczecin zakwalifikowali się do półfinału o Puchar PZSzer.

Międzyzawodowy mecz piłkarski juniorów NRF — Polska odbył się 20 bm. w Krakowie. (x)

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 411-21 (łączy wszystkie działy); działy informacyjne: 658-39; informacje dla czytelników: 657-18; działy techniczne: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny): 628-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 12-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 1 i tel. 624-59. Za działy ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przysłać: znających granice można zapisać numerować swoje pismo odpowiadając abonamentu i przysyłając za gr. ncie: kwartalnie 32 zł, półrocznie 105 zł, rocznie 210 zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100034 w Warszawie podając adres pod który ma być wysłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ul. Włocha 46 tel. 649-55. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kaszoka w Poznaniu 9-3